

Rz.

Wymuszana strategia

Polscy eksporterzy przygotowują się do spowolnienia w UE. Część świadomie wybiera niższe zyski, inni szukają nowych rynków, głównie na Wschodzie. **•B2**

Stopy procentowe w USA bez zmian

Decyzja w sprawie kosztu kredytu była zgodna z oczekiwaniami rynku. **•B2**

Polska chce zmieniać unijną politykę rolną

Resort rolnictwa ma pomysł na radykalną reformę polityki rolnej Unii Europejskiej. Ale trudno do tego będzie przekonać inne kraje wspólnoty. **•B3**

LOT szuka wyjścia z kryzysu

Jeszcze w tym miesiącu przewoźnik poda szczegóły planu naprawczego. Firma nie chce zwlekać z restrukturyzacją, aby uniknąć problemów z płynnością finansową. **•B3**

Będzie trudniej o pożyczkę na kupno mieszkania

Półowa banków spodziewa się zaostrzenia polityki kredytowej w segmencie kredytów mieszkaniowych w III kwartale. **•B3**

„Dziennik“ nadal mocno traci

Tylko „Rzeczpospolita“ i „Super Express“ poprawiły sprzedaż w I półroczu. Pozostałe gazety z czołówki sprzedawały się gorzej niż przedrokiem. Podobnie było w czerwcu. **•B4**

Ruch: trwa spór ze związkowcami

Coraz słabsze wyniki finansowe spółki i kolejna debata zarządu z pracownikami niepokoją inwestorów. **•B4**

Państwo ma 9 mln zł dla małych firm

Konkurs na bony na zakup usług badawczo-rozwojowych ma wystartować jeszcze w sierpniu. **•B5**

Pół roku klinczu w NBP

Witold Koziński pozostaje kandydatem Sła-

Droższy prąd na nowy rok

ENERGIA | OD 2009 R. CENY PRĄDU DLA GOSPODARSTW DOMOWYCH ZOSTANĄ UWOLNIONE. Rachunki 16 mln rodzin wzrosną, bo koszt energii elektrycznej na rynku hurtowym jest coraz wyższy

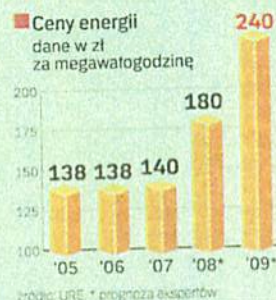
AGNIESZKA ŁAKOMA

Mariusz Swora, prezes Urzędu Regulacji Energetyki, który teraz zatwierdza cenniki dla gospodarstw domowych, przyznał „Rz”, że we wrześniu chce ogłosić decyzję o zniesieniu obowiązku zatwierdzania taryf dla osób indywidualnych.

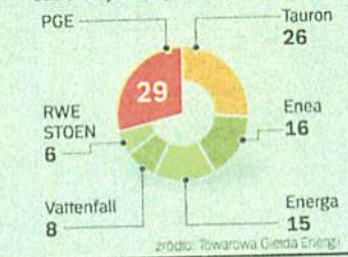
Jeśli to zrobi, decyzja wejdzie w życie 1 stycznia 2009 r. Ekspert i sprzedawcy energii twierdzą, że to właściwe posunięcie, ale wiązać się będzie ze wzrostem opłat.

Decyzja prezesa URE obejmie około 15,7 mln rodzin. Obecnie w rachunku przeciętnego gospodarstwa domowego koszty energii i związane z jej dostarczeniem rozkładają się po połowie. Jeśli zatem – jak przewidują eksperci – cena energii po uwolnieniu pójdzie w górę o 30 proc., a opłata dystrybucyjna nie wzrośnie, to końcowy rachunek będzie wyższy o ok. 15 proc.

I nie chodzi tylko o to, że firmy sprzedające energię będą miały całkowitą swobodę w ustalaniu cenników dla osób indywidualnych, z której chętnie skorzystają, ale i o to, że sytuacja na rynku sprzyja podwyżkom. Z jednej strony dlatego, że dochodzą nowe obowiązki zakupu droższej od produkowanej z węgla energii ze źródeł odnawialnych. Z drugiej – szefowie kopalń zapowiadają podwyżki cen surowca, który jest głównym paliwem dla polskich elektrowni.



Najwięksi polscy sprzedawcy energii udział w rynku w proc.



•PODWYŻKA CEN NAWET O 30 PROC. MOŻE BYĆ NIEUNIKNIJONA

Przez ostatnie lata prezes URE trzymał w ryzach ceny prądu, zwłaszcza dla gospodarstw domowych. Ten rok i przyszły przyniosą jednak wzrost taryf. Ale po uwolnieniu cen urząd powinien monitorować rynek.

Zdaniem dyrektora Grzegorza Lota z Vattenfall Sales podwyżka cen energii jest nieunikniona. – Należy się spodziewać co najmniej wyrównania cenników dla małych firm i gospodarstw domowych. W tym roku ceny energii dla biznesu wzrosły nawet o połowę, a dla osób indywidualnych – o ok. 20 proc.

Marek Kulesa z Towarzystwa Obrótu Energią uważa, że nie ma sensu utrzymywać sztucznej sytuacji, w której jedna część sprzedaży energii – dla firm – jest wolna, a druga – dla odbiorców indywidualnych – regulowana. – Jak długo można tolerować subsydiowanie jednej grupy odbiorców przez inną – mówi.

Grzegorz Lot wyjaśnia, że już teraz oferty sprzedaży energii na przyszły rok zawierają cenę 220 – 240 zł

za MWh. Tymczasem energia dla gospodarstw domowych kosztuje ok. 180 – 190 zł, zależnie od spółki.

Część ekspertów ostrzega jednak, że wysokość podwyżek może być wyższa, niż to wynika ze wzrostu kosztów produkcji elektryczności. Prof. Jan Popczyk z Politechniki Śląskiej uważa, że firmy energetyczne mogą zacząć windować ceny, korzystając z ich uwolnienia. Tym bardziej że na rynku dominują cztery grupy powołane niedawno przez państwo – PGE, Tauron, Enea i Energia. Każda z nich skupia elektrownie, spółki dystrybucyjne oraz handlujące energią.

– Najpierw na rynku dokonano konsolidacji i powstały grupy w praktyce o charakterze monopoli regionalnych, a teraz dajemy im

wielki prezent – możliwość działania bez regulacji – mówi prof. Popczyk.

Ireneusz Perkowski – prezes spółki Enion Energia, która obsługuje z mln klientów, zapewnia, że obawy o windowanie cen są nieuzasadnione. – Nikt nie będzie próbował drenować kieszeni klientów i narzucać wysokich marż – mówi. – A ceny muszą wzrosnąć z jednej strony z powodu sytuacji na rynku hurtowym, a z drugiej dlatego, że są obecnie za niższe.

W spółce Enion Energia klienci indywidualni płacą teraz po ok. 190 zł za megawatogodzinę energii, a drobne firmy – ok. 200 zł. – Każda spółka obrotu musi się liczyć z tym, że prezes URE ma prawo zażądać od niej wyjaśnień i uzasadnienia taryfy, jaką stosuje – dodaje prezes Perkowski. – Zatem nie może dowolnie podnosić cennika.

Jeśli odbiorca będzie niezadowolony z cennika spółki, od której kupuje energię, może ją zmienić na inną. Od lipca ubiegłego roku wszyscy mają swobodę wyboru sprzedawcy. W praktyce jednak sprawa nie jest taka prosta. Na dodatek różnice w cenach poszczególnych spółek są minimalne i trudno się spodziewać, że to się zmieni w przyszłym roku.

Wywiad z Janem Popczykiem ekspertem ds. energetyki **•B5**

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki

a.lakoma@rp.pl

Societe Generale polepszył nastroje inwestorów